

**SZANOWNI RODACY!**

Trwa prenumerata na pierwsze półrocze 1995r. Naszym marzeniem jest, aby "Głos" dotarł do każdej polskiej rodziny na Białorusi.

Bądźcie z nami! Nie zwlekajcie!

Cena prenumeraty na pół roku tylko 3000 rubli. Nasz indeks 63863.

PROGRAM

TV

na TYDZIEŃ

# Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 21 - 27 listopada 1994 r • nr. 46 (132)



## Na ziemi rodzinnej Tadeusza Rejtana

Wielu sławnych Polaków urodziło się i żyło na naszej ziemi. Jednym z nich był poseł na Sejm Warszawski z Ziemi Nowogródzkiej Tadeusz Rejtan, który ostro wystąpił przeciw rozbiorem I Rzeczypospolitej, z odwagą bronił honoru Ojczyzny.

Dzisiaj nie wszyscy mieszkańcy rejonu lachowickiego wiedzą, że kiedyś w Hruszówce urodził się i żył ten sławny człowiek, po którym prawie nie zostało żadnego śladu.

Z inicjatywy Baranowickiego Klubu Polskiego w Hruszówce przy rodowej kaplicy została wmurowana tablica pamiątkowa, którą niedawno odsłonił Pan Ambasador Rzeczypospolitej Polski w Mińsku prof. Elżbieta Smutkova, przewodniczący Senackiej Komisji do Spraw Emigracji i Polaków za Granicą Jan Sęk oraz władze rejonu lachowickiego.

Tekst i foto Eugeniusz RADUŃ

## SPOTKANIE W NIEŚWIEŻU

Nieśwież odwiedziła delegacja przedstawicieli Sejmu Rzeczypospolitej Polski na czele z Panem Tadeuszem Stawickim, posłem na Sejm RP. W spotkaniu w Rejonowym Komitecie Wykonawczym, a później w biurze Klubu Polskiego uczestniczyli ze strony władz miasta - Przewodniczący Rady Rejonowej, Deputowany Ludowy Republiki Białoruś p. Władimir Drazyn i jego zastępca do spraw kultury p. Halina Parchomczyk, oraz Prezes Klubu Polskiego w Nieświeżu p. Wanda Niżewicz, wiceprezes klubu p. Jan Iwaszkiewicz. Pani W. Niżewicz krótko powiadomiła obecnych o działalności Nieświejskiego Oddziału ZPB. Rozmowa toczyła się w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia.

HALINA JEWDOKIMOWA

Nieśwież

## UROCZYSTOŚCI W GRODNIE

12 listopada w Grodnie odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona 76 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystość została połączona z otwarciem wystawy "Współczesna książka polska", zorganizowanej przez Fundację "Pomoc Polakom na Wschodzie" i ZPB.

W małej sali Obwodowego Teatru Dramatycznego zebrali się członkowie Miejskiego Oddziału ZPB, przedstawiciele duchowieństwa, zaproszeni goście. Uroczystość zaszczycili swą obecnością Konsul Generalny RP w Grodnie p. Mariusz Maszkiewicz i wicewójewoda grodzieński p. Anatol Paszkiewicz oraz prezes Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" p. Andrzej Krawczyk.

W imieniu Rady Naczelnej ZPB jej prezes Tadeusz Gawin wręczył dyplom Członka Honorowego ZPB prezesowi Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" Andrzejowi Krawczykowi.

Okolicznościowy referat z okazji Dnia 11 listopada wygłosił Konsul Generalny p. M. Maszkiewicz. Zespół "Lechici" uświetnił wieczór krótkim koncertem.

Następnie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy polskiej książki, na której zaprezentowany został dorobek edytorski 50 polskich wydawców.

Szczegółową relację zamieścimy w jednym z kolejnych numerów "Głosu".

J.D.

## WSPÓLNE KSIĄŻKI I WAKACJE

Przez pięć dni w Białymstoku i Białowieży komisja polsko-białoruska rozmawiała o sytuacji szkolnictwa białoruskiego w Polsce. W czasie konferencji przedstawiciele białoruskiego Ministerstwa Oświaty odwiedzili m.in. szkoły z białoruskim językiem nauczania.

Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w Grodnie. Tam postanowiono, że następne spotkanie odbędzie się na Białostocczyźnie. W Grodnie omawiano problemy mniejszości polskiej na Białorusi, natomiast w Białowieży rozmawiano o kłopotach białoruskiego szkolnictwa w Polsce.

Konferencja rozpoczęła się od spotkania w białostockim kuratorium. Potem goście pojechali do Białowieży, gdzie rozmawiali o sprawach oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce.

Obie strony zobowiązały się do dalszej współpracy w kwestii organizacji szkolnictwa, dokształcania nauczycieli. Wspólnie mają też być przygotowywane podręczniki z historii, geografii i języka ojczystego kraju mniejszości. Mówiono także o wspólnym wypoczynku dzieci i młodzieży obu krajów.

W czasie kilkudniowej konferencji przedstawiciele białoruskiego Ministerstwa Oświaty mieli okazję zobaczyć, jak pracują szkoły z białoruskim językiem nauczania. Goście konferencji uczestniczyli w zajęciach i spotkaniach z nauczycielami i uczniami. W czasie

konferencji do Ministerstwa Edukacji Narodowej wpłynął protest mniejszości białoruskiej, w którym Białorusini zarzucili polskiemu Ministerstwu odsunięcie ich od prac komisji.

- Przedstawiciele mniejszości białoruskiej w Polsce stowarzyszeni są w dziesięciu różnych ugrupowaniach. Do współpracy z nami włączyła się tylko jedna organizacja - powiedziała pani Teresa Mieszczanka z Departamentu Współpracy z Zagranicą w MEN - żadne z pozostałych stowarzyszeń nie zgłosiło chęci współpracy. Kilkakrotnie próbowaliśmy skontaktować się z nimi, ale na próżno.

- Stale ministerstwo współpracuje z Białoruskim Towarzystwem Kulturalno-Oświatowym - mówi dr Joanna Wójcisz, dyrektor polonijnego Centrum Nauki w Lublinie. - Towarzystwo to prowadzi działalność na rzecz dzieci i nauczycieli. Inni z nami nie współpracują. Wygląda to tak, jakby reszta nie miała ochoty z nami współdziałać. A my jesteśmy otwarci na rozmowę.

W 44 szkołach języka białoruskiego uczy się prawie 4 tys. uczniów. W 60% placówek nauczyciele mają pełne kwalifikacje do wykładania tego języka.

Mniejszość białoruska w Polsce szacowana jest na około 300 tys. osób. Największe jej skupisko jest na Białostocczyźnie.

(rs)

## SYTUACJA NIE WYGLĄDA TRAGICZNIE...

Takie właśnie stwierdzenie usłyszeliśmy z ust zastępcy kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych obwodu grodzieńskiego Walerego Awramczyka podczas konferencji prasowej, jaka się odbyła w Grodzieńskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym. Tematem konferencji była działalność milicji, prokuratury i sądownictwa w obecnych czasach.

A jednak są podstawy do obaw. W roku bieżącym zarejestrowano 7503 przestępstwa kryminalne, co wynosi nieco ponad 60 przestępstw przypadających na 10 tys. ludności. W innych obwodach Republiki wskaźnik ten jest wyższy. Zanotowano w obwodzie 82 zabójstwa, w 11 przypadkach sprawcy nie zostali wykryci. Przodują w tej smutnej statystyce Lida oraz rejonu lidzki, słonimski, grodzieński i oszmiański. Przeważają zabójstwa na tle sprzeczki rodzinnych, zwłaszcza po spożyciu nadmiernej ilości alkoholu.

Ponad 60% przestępstw w stosunku do ogólnej ilości stanowią przestępstwa majątkowe, wśród których dominują kradzieże. Jedną z przyczyn jest to, że ostatnio zaznaczył się spadek działań prewencyjnych ze strony przedsiębiorstw, np. w celach oszczędnościowych ok. 800 obiektów rozwiązało umowy o ich ochronie przez specjalne służby MSW. Ale jak się okazuje... skąpy dwa razy traci...

Zanotowano 2423 kradzieże mienia osobistego. Przeważają włamania do mieszkań oraz kradzieże aut.

Rośnie przestępczość gospodarcza. Szerzy się przywłaszczanie mienia

społecznego oraz łapownictwo. W 87 przypadkach wszczęto postępowania karno w sprawach dotyczących fałszywych pieniędzy. Skonfiskowano 53 mln fałszywych rosyjskich rubli. Wytoczono 160 spraw karnych przeciwko narkomanom.

Rzuca się w oczy rosnąca fala wykroczeń w miejscach publicznych oraz lekceważący stosunek do przepisów ruchu drogowego: w stosunku do 44,5 tys. osób zastosowano środki administracyjne (pijaństwo, drobne chuligaństwo i in.), ukarano 177 tys. kierowców.

Milicja w 45 przypadkach zmuszona była do użycia broni palnej i w 128 przypadkach - broni gazowej. W milicji odczuwa się braki kadrowe. Jeżeli w krajach zachodnich jeden stróż porządku publicznego przypada z reguły na 400 osób, to u nas w miastach ten wskaźnik wynosi 1 na 5 tys. W zaistniałej sytuacji wiele się robi dla usprawnienia działalności organów ścigania. Ich działalność wymaga poparcia ze strony społeczeństwa, dlatego przewiduje się powołanie Asocjacji "Za bezpieczeństwo". W Grodnie przewiduje się zorganizowanie domu noclegowego dla włóczęgów i bezdomnych.

Wiele także zależy od republikańskiego prawodawstwa. O mankamentach w tej dziedzinie mówił zastępca prokuratora obwodowego Aleksander Awramowicz. Prawodawstwo jest przestarzałe, nie odpowiada wymogom czasu, wymaga zmian. W przeciwnym wypadku sytuacja dla Białorusi może stać się katastrofalną.

J.D.



## WIEŚCI Z KRAJÓW NADBAŁTYCKICH

✓ Rząd Litwy utworzył komisję d/s pertraktacji z Białorusią odnośnie kwestii geodezji i kartografii.

✓ Delegacja parlamentarzystów litewskich na rozmowach w Moskwie niczego nie osiągnęła. Rosja obstaje nadal przy tym, że zawarcie układu o największym uprzywilejowaniu w hadlu jest możliwe tylko po podpisaniu umowy o tranzyście.

✓ We wrześniu w Wilnie było 3966 bezrobotnych kobiet.

✓ W Finlandii odbyło się spotkanie robotników i pracowników lasów Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii. Omówione zostały problemy współpracy.

✓ Uniwersytet Polski w Wilnie wkroczył w czwarty rok. Na tej uczelni studiuje obecnie 216 osób, na wydziałach: ekonomii i prawa, humanistycznym oraz przyrodniczym.

✓ W Wilnie odbył się Festiwal Muzyki Organowej.

✓ Na Litwie obchodzono Światowy Dzień Zwierząt. Z tej okazji trwa akcja

dobroczynna "Zatroszcz się o zwierzęta swoje i świata".

✓ W szkołach Litwy brakuje 530 nauczycieli języka angielskiego, 285-litewskiego, 250-niemieckiego. Z powodu niskiego uposażenia wielu nauczycieli ucieka ze szkół.

✓ Film A. Žaukaite i S. Bierżinisa "Żegnaj, Jerozolimo" uzyskał wielką nagrodę na festiwalu w Jekaterynburgu. Film opowiada o zniszczeniu zabytków kultury żydowskiej na Litwie.



## AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



□ W wyborach do Kongresu amerykańskiego zdecydowanie zwycięstwo odnieśli republikanie, uzyskując po raz pierwszy od czterdziestu lat większość w Izbie Reprezentantów i w Senacie. Odebrali również demokratom wiele stanowisk gubernatorskich.

□ Podczas referendum większość Szwedów opowiedziała się za wejściem do Unii Europejskiej.

□ Rosja nie może być przyjęta do Rady Europy, bowiem na razie nie przestrzega w dostatecznym stopniu praw człowieka i "ma przed sobą długą drogę" - powiedział David Atkinson, zajmujący się w Radzie przyjmowaniem nowych członków. Do Rady należy 27 krajów europejskich, w tym również Polska.

□ Rada Bezpieczeństwa Rosji wezwała Rząd do podjęcia nadzwyczajnych kroków w celu ustabilizowania rubla.

□ Prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton podpisał t.zw. poprawkę Browną, czyli ustawę rozszerzającą na kraje Europy Środkowo-wschodniej - w tym Polski - przywileje sojuszniczej współpracy wojskowej z NATO. Umożliwia ona m.in. odstępowanie Polsce i pozostałym krajom Grupy Wyszehradzkiej nadwyżek broni amerykańskiej.

□ Prezydent Rosji Borys Jelcyński podpisał dekret o ochronie rosyjskich instytucji i obywateli za granicą.

□ Podczas pobytu w Moskwie polskiego ministra współpracy gospodarczej z zagranicą L. Podkańskiego przyjęto ostateczne rozwiązanie wzajemnych polsko-rosyjskich roszczeń finansowych według wersji "rozliczenie zerowe".

□ Na moskiewskiej uroczystości z okazji 77 rocznicy Rewolucji Październikowej przyszło ok. 5 tys. ludzi, chociaż organizatorzy liczyli na 70 tys. Rocznicze zignorowały związki zawodowe oświadczając, że ich świętem jest 1 maja. Mizernie wypadły także uroczystości na Ukrainie i Białorusi.

□ Polscy policjanci ze służb operacyjnych i prewencyjnych będą eskortować pociągi z obywatelami byłego ZSRR, by zapewnić im bezpieczeństwo podczas podróży przez Polskę.

□ W Częstochowie obradował Zjazd Związku Sybiraków, organizacji liczącej 85 tys. członków.

□ W Gdyni zakończył się 19 Festiwal Filmów Fabularnych. Główną nagrodę "Złote Lwy Gdańskie" otrzymał film Kazimierza Kutza "Zawrócony".

□ 80% przestępstw, których ofiarami są obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw na terenie Polski, jest popełnianych przez obywateli byłego Związku Radzieckiego.

□ Ogromna powódź nawiedziła Północne Włochy. Są liczne ofiary w ludziach. Rząd włoski ogłosił żałobę narodową.

## PODZIĘKOWANIE

Klub Kobiet Polskich w Porzeczku wyraża słowa głębokiej wdzięczności prezesowi ZPB p. Tadeuszowi Gawinowi za okazaną pomoc.

## RODZICIELSKIE DZIĘKUJE

W tym roku, latem, wnuki i dzieci nasze były zaproszone na wakacje do Polski. Wróciły do domu bardzo zadowolone i szczęśliwe z tego pobytu. Zapoznały się z polskimi dziećmi, zwiedziły dużo zabytków.

Serdeczne Bóg zapłać chcemy wyrazić p. Kamińskiemu, p. Lewandowskiemu, naszym drogim siostrą zakonnym, prezesowi ZPB p. Leonardzie Rewkowskiej za organizację tego wyjazdu.

# "Sowiecką Białorusią": Polakom na Białorusi trzeba odpłacić tym samym

## "Rewelacje" Kowalowa

Białorusini w Polsce są gnębieni, wynaradawiani, zaszczuci, i sprawiedliwość wymaga, by państwo białoruskie prowadziło u siebie politykę odpowiednią do tej, jaką realizuje się wobec narodu białoruskiego w Polsce - taki jest sens i wniosek obszernej publikacji zamieszczonej w dwóch kolejnych wydaniach wielkonakładowego, finansowanego przez rząd, centralnego dziennika "Sowiecką Białorusią".

Autor publikacji, zatytułowanej "Obcy na swojej ziemi", Michaił Kowalow, oparł swoje wywody - jak pisze - na własnych spostrzeżeniach i rozmowach przeprowadzonych w środowisku Białorusinów, mieszkańców Białostocczyzny. Nie przytacza wszakże ani jednego nazwiska, ani nawet nie powołuje się konkretnie na którąś z działających w Polsce białoruskich organizacji.

Przed wszystkim w Polsce gnębi się prawosławnych - donosi Kowalow. Pisze, że "znaczna część polskich katolików" cechuje "nie-tolerancja wobec innych wyznań, szczególnie wobec prawosławia".

Według Kowalowa, Kościół katolicki nie bardzo się stara, aby wychowywać swych wiernych w duchu równouprawnienia, miłości i szacunku do bliźnich. "Niemał w każdym kazaniu księży powtarzają, że Polak to katolik, a katolik to Polak. Nic więc dziwnego, że wyznawców prawosławia, przedstawicieli wielomilionowej białoruskiej diaspory w Polsce, nie uznaje się za swoich i za plecami nazywa pogardliwie kacapami".

"Wszelkie inicjatywy białoruskiej diaspory, mające na celu umocnienie swojej pozycji, napotykały przeszkody, często nie do pokonania" - pisze autor. Jako przykład takich przeszkód podaje m.in., że władze polskie nie zgodziły się na budowę Białoruskiego Centrum Kultury w Białymstoku i "trzeba było wznosić je na peryferiach w Hajnówce, mającej zaledwie 24 tys. mieszkańców". Poza tym "rozpoczął się atak na język białoruski - podczas gdy za rządów komunistycznych, jak mówi miejscowa inteligencja białoruska, można było kupić w Polsce każdą nową książkę w ojczystym języku, i nawet je reklamowano, to teraz nie znajdzie

się ich ze świecą". Jeszcze kilka lat temu w województwie białostockim były cztery licea białoruskie, a dziś są dwa. Od anonimowych działaczy społeczności białoruskiej Kowalow dowiedział się o "wypadkach wykupywania przez podstawione organizacje książek przywiezionych do Polski z naszej republiki". "Wydawnictwa te zniknęły w jakiejś 'czarnej dziurze' nie dochodząc do czytelnika".

Białorusini są bezbronni, gdyż nie ma komu ostro postawić na wysokim szczeblu problemów białoruskiej diaspory - twierdzi autor. - W parlamencie, na przykład, nie ma ani jednego Białorusina, a już tym bardziej prawosławnego".

Na zakończenie artykułu Kowalow przystępuje do porównania demokracji w Polsce i na Białorusi, aby stwierdzić, że jest to niemożliwe, gdyż demokracja i tolerancja istnieje tylko na Białorusi. Na Białorusi nawet najwyższe stanowiska państwowe są dostępne dla ludzi każdej wiary, podczas gdy "Polakowi nawet w najbardziej koszmarnym śnie nie przyśni się, że na czele jego państwa czy rządu może

znaleźć się niekatolik, powiedzmy - prawosławny".

W konkluzji autor wyraża pogląd, że "jeśli chcemy budować silne państwo, to i politykę powinniśmy prowadzić dokładnie odpowiadającą tej, jaką prowadzi się wobec nas".

Ukazanie się publikacji Kowalowa na łamach "Sowieckiej Białorusii" ma szczególną wymowę, gdyż dziennik ten walczy zaciekle przeciwko "białorusyzacji" Białorusi i nadanie językowi rosyjskiemu statusu języka państwowego, równoprawnego z białoruskim. Włącza się też w akcje grup rodziców - Rosjan, przeciwstawiających się nauce dzieci w szkołach z białoruskim językiem wykładowym, oskarża miejscowe organizacje demokratyczno-patriotyczne, w tym Białoruski Front Narodowy o antyrosyjskość, czego wyraz widzi m.in. w dążeniu Frontu do zastąpienia nazw ulic sławiących postaci z epoki radzieckiej nazwami upamiętniającymi przedstawicieli przedradzieckiej historii Białorusi.

(PAP)

## CZY BIAŁORUSINI SĄ DYSKRYMINOWANI NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE?

## Oceny czysto subiektywne

Powyżej zamieszczone streszczenie obszernej publikacji "Obcy na swojej ziemi" Michaiła Kowalowa, dotyczącej sytuacji Białorusinów mieszkających w Polsce poprosiliśmy skomentować dziennikarzy białoruskich czasopism ukazujących się w Białymstoku.

Tezy artykułu komentują: Oleg Łatyszonek, dziennikarz "Niwy", były przewodniczący Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, oraz Jerzy Kalina sekretarz redakcji miesięcznika "Czasopis", członek BZD.

- Jaką gazetą jest "Sowiecką Białorusią" wskazuje nazwa - mówi Oleg Łatyszonek. - Nie reprezentuje ona białoruskiego ruchu narodowego. Ich zdaniem najlepsze, co Białoruś mogła zrobić, to na powrót połączyć się z Rosją. Nie

zajmują się oni Białorusinami w Polsce jako takimi, lecz ujmują się za nimi tylko dlatego, by pokazać, że najbardziej niebezpieczne dla Białorusi schronienie w ramionach "matuszki Rosji", która potrafi zapewnić opiekę.

- W artykule jest wiele nieścisłości, a nawet bzdur. Nigdy nie było na Białostocczyźnie 4 białoruskich liceów. Wykupywanie białoruskojęzycznych książek przez podstawione organizacje nie chce nawet komentować. Jeśli chodzi o prawosławnych, to trudno mówić o gnębieniu. Trwa spór wokół monasteru w Supraślu, ale jest negocjowany. Nikt też Białorusinom nie bronił, by wybrali swoich przedstawicieli do parlamentu, wybory były wolne. Co nie znaczy, że Białorusini w Polsce nie mają pro-

blemów: każda mniejszość je ma, ale to, co znalazło się w artykule Kowalowa, jest po prostu absurdalne - powiedział Oleg Łatyszonek.

Zdaniem Jerzego Kaliny artykuł Kowalowa nie liczy się z prawdą i prezentuje oceny czysto subiektywne, na wysokim stopniu ogólności. Zdania o tępieniu prawosławnych, są przesadzone, ale mogły wynikać z drażliwych wypowiedzi hierarchów katolickich. Prawdą jest, że od 4 lat wysuwany jest projekt budowy w Białymstoku Centrum Kultury Białoruskiej, pozostaje on bez odzewu, lecz łączenie tego faktu z budową Muzeum Białoruskiego w Hajnówce to mylenie pojęć.

- Dziennikarz miał nieodpartą chęć napisania o problemach Białorusinów w Polsce, bo ta wiedza

na Białorusi jest minimalna, ale zrobił to bardzo niefortunnie - mówi Jerzy Kalina. - Tekst jest niekompetentny. Polacy na Białorusi i Białorusini w Polsce mają prawa i obowiązki, które określa prawo. Wykorzystywanie mniejszości do rozgrywek politycznych jest traktowaniem mniejszości jako "zakładnika" i wywołuje skutek inny od zamierzonego.

Michaił Kowalow pisząc o Białorusinach w Polsce nie spotkał się ani z dziennikarzami "Niwy" ani "Czasopisu", nie kontaktował się z działaczami Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Z kim rozmawiał - nie wiadomo, bo w jego tekście nie padają żadne nazwiska, ani nazwy białoruskich organizacji działających w Polsce.

JEN.

## ZMIANY NA LEPSZE

Jadąc do Ostrowca już wiedziałem, że wiemy przekazać kościół z złotej cegły przyjeżdżając do miasteczka.

Pracowałem w Ostrowcu w roku 1976. Już wtedy na kościelnym dachu i ścianach rosły brzozy. Zadawałem sobie pytanie: "Czemu by to nie usunąć, nie przykryć dachu?" Przecież nie wymagało to dużych nakładów.

Dzisiaj, gdy kurz i tumany hałaśliwej propagandy ateistycznej rozwiały się, wiemy, że władzy o to właśnie chodziło, by kościoły jak najprędzej rozspalały się i umarły.

A jednak, mimo barbarzyńskiego do nich stosunku, przetrwały, przeżyły te mroczne czasy i tę nieludzką "radziecką władzę". Nie wszystkie. A na widok tych kościołów, które przetrwały, serce się ścisnęło.

Ale tak jak idzie do przodu nasze odrodzenie narodowe, odnawia się, odradza się nasze życie religijne. W kościołach, w których mieszczyły się magazyny napojów alkoholowych i innego paskudztwa zastałem kilka mężczyzn z prezesem oddziału rejonowego ZPB w Ostrowcu panem Czesławem Mackiewiczem. Radość z powodu odzyskania kościoła przystąpiła troska o pieniądze na remont kościoła i przerwienie z powodu ogromu prac, które trzeba wykonać.

Jedną z pierwszych niezbędnych prac jest oszklenie okien na zimę.

Zdaje się, że można by tu było liczyć na pomoc władz, z winy których kościół został doprowadzony do ruiny.

Ale, chyba jak i w Grodnie widać, że władze są raczej skłonne w większym stopniu pomagać bardzo nielicznym prawosławnym.

Szkoda tylko, że pieniądze przydzielane im zostały dosłownie wdeptane w błoto i wykorzystane niewłaściwie.

Chce się spodziewać, że jednak władze z przyszłości jeszcze pomogą w remoncie kościoła i nie tylko pieniędzy.

Na moje przywitanie w języku polskim, pracujący w kościele również odpowiedzieli po polsku. Nie po białorusku.

Znów pomyślałem sobie, że "katolicy białoruscy" zjawiają się dopiero gdy kościół będzie wyremontowany, żądając mszy w języku białoruskim.

Szanujemy prawo braci - Białorusinów do Mszy w ich języku białoruskim - ojczystym.

Ale chciałoby się język białoruski słyść już podczas walki o oddanie kościoła, podczas jego remontu, podczas czynu społecznego na cmentarzu. By naprawdę widzieć, że język białoruski chce wejść do kościoła jako język ojczysty, a nie państwowy.

Wyjeżdżając z Ostrowca życzyliśmy księdzu proboszczowi jak najszybszej odbudowy i powrotu kościoła do dawnej świetności. Zdawałem jednak sobie sprawę z tego, że nie jest to Grodno, że tu czas jakby zatrzymał się, a zmian na lepsze jest zbyt mało.

W Oszmianach nad budynkiem Rady Rejonowej powiewała biało-czer-

wono-biała flaga, jako symbol niepodległego państwa białoruskiego.

Przed budynkiem Rady w całej okazałości i potężnie stał pomnik Lenina. Co on symbolizuje?

Zdaje się, że w państwie białoruskim zupełnie władzom nie przeszkadza.

Natomiast oddział ZPB w Oszmianach zdaje się przeszkadza, bo na wszelkie sposoby chcą, by oddział wyprawał się z tego budynku, który mu przekazali do użytku. Jak widać i nadal nie jesteśmy mile u władz widziani.

Cieszy jednak, że pomimo tej niepewności oddział zainicjował powstanie klasy, gdzie język polski wykłada się jako przedmiot, ruszyły prace porządkowe na starym cmentarzu.

Wracaliśmy późnym wieczorem przez ciemne, nieoświetlone wsie i miasteczka. Nie paliły się "żarówki Ilicza". Zaśartowaliśmy: "Jak w ciemnościach pogaństwa".

Byliśmy jednak dobrej myśli i wiary w lepszą, bardziej ludzką przyszłość.

Tadeusz MALEWICZ

Ostrowiec-Oszmiana



## CZŁOWIEK I WIARA

## ODRODZONY KOŚCIÓŁ W PRZEWALCE

Drodzy Rodacy!

Mieszkańcy parafii Św. Judy Tadeusza w Przewalce rej. grodzieńskiego, pragną podzielić się z wami wielką radością. Pełni wdzięczności Bogu i wszystkim dobrym ludziom, którzy przyczynili się do podźwignięcia ze zniszczeń wspaniałego i niepowtarzalnego pod względem architektonicznym

W 1913 r. kościół został przerobiony i poświęcony na cerkiew prawosławną, chociaż w okolicy i całej parafii nie było ani jednej duszy prawosławnej. W tej to "cerkwi" było odprawiane tylko jedno nabożeństwo prawosławne i w 1914 spłonęła. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918, wierni natychmiast przystąpili do odbudowy świąt-

wienia, konfiskaty mienia i kar pieniężnych ugięli się i zrezygnowali.

W 1989 r. na fali "pierestrojki" przybyłem do parafii po raz pierwszy i zachęciłem ludzi do podjęcia trudu odbudowy. Od administratora apostolskiego ks. bpa Tadeusza Kondrusiewicza otrzymałem do spełnienia misję posługi duszpasterskiej. Wymagało to wiele trudu i samozaparcia, aby można było odprawić liturgię świętą. Po przeszło 50 latach została odprawiona pierwsza Pasterka Bożonarodzeniowa w 1989 r. w zniszczonym jeszcze kościele.

Duszpasterzowałem dojeżdżając do Przewalki. Dopiero z dniem 1 lipca 1990 r. mogłem podjąć pracę w parafii na stałe.

Za pośrednictwem "Słowa Powszechnego" - obecnie "Słowo" Dziennik Katolicki - nawiązałem wiele kontaktów z Rodakami w Kraju, którzy śpieszyli z pomocą materialną i moralną, przysyłając lekarstwa, wiele książek i czasopism.

Intensywny remont kapitalny i wystrój kościoła trwał do sierpnia tego roku. Uroczystość poświęcenia odnowionego kościoła została zaplanowana na 29 października w uroczystość patrona kościoła. Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz - Ordynariusz grodzieński nie mógł dopełnić tego obrzędu liturgicznego w związku z wyjazdem na Synod Biskupów do Rzymu.

Parafia przygotowywała się do tej uroczystości przez specjalne katechezy na temat Sakr. Bierzmowania. Specjalne triduum połączone z adoracją najświętszego sakramentu było wprowadzeniem w głębię przeżyć duchowych dla całej parafii i okolicznych miejscowości.

Nadszedł z dawna oczekiwany dzień 29 października, pogoda ustabilizowała się tego dnia, chociaż od kilku dni padał deszcz i od samego rana zaczęli



Ks. Biskup Antoni Pacyfik Dydycz.

Porzecza, O. Klaresynów Jacka Markiła i Zbigniewa Kozłowskiego z Zelwy, oraz O. Cezarego Micha - notariusza biskupiego sądu duchownego w Grodnie. W uroczystości uczestniczyły Siostry Nazaretanki z Grodna i wiele gości z sąsiednich miejscowości i zagranicą, byłych parfian i przyjaciół.

Powitanie Jego Ekscelencji Księdza

udzielił wszystkim zebrany i całej parafii arcybiskupskiego błogosławieństwa.

Po skromnym posiłku ks. biskup udał się do odległego o 12 km Przełomu, aby zobaczyć miejsce, gdzie jego współpracownicy zakonni włożyli tyle trudu i serca w budowę klasztoru i funkcjonowania kościoła, zniszczonego w 1970 r. Przed



W kościele.

drewnianego kościoła parafialnego.

Historia parafii i kościoła sięga daleko w przeszłość, a potwierdzona restryktem królewskim nadającym dobrą, jako uposażenie dla kościoła przez Zygmunta III Wazę w 1620 r. Parafia przechodziła różne trudne koleje, jak i tutejszy lud.

W 1777 r. ksiądz Franciszek Ksawery Ogierński, odbudował kościół ze zniszczeń i bogato wyposażył, czego świadectwem jest do tej pory zachowany zabytkowy dzwon 40 kg - niestety - pęknięty.

Na skutek utraty beneficjów parafia została przemieniona w samodzielną kapelanię, którą obsługiwali kapelani-proboszczowie z zakonu Ojców Karmelitów z Wilna.

Po utracie niepodległości przez Rzeczpospolitą, ludność tutejsza i z okolicznych osad nadniemeńskich nie chciała zaakceptować takiej niesprawiedliwości. Stąd aktywne poparcie zrywów powstańczych z 1831 i 1863 - co upamiętnia krzyż ufundowany przez parafian. Za karę w 1866 r. parafia została zlikwidowana, a kościół zamknięty. W 1869 r. kościół, wraz z budynkami parafialnymi i ziemią został przekazany we władanie Cerkwi prawosławnej z Druskiennik. Wierni byli zmuszeni udawać się do oddalonej o 16 km Hoży po posługi duszpasterskie. Dlatego nigdy nie pogodzili się z taką krzywdą i każdego roku ponawiali swoje prośby do władz o zgodę na otwarcie kościoła, motywując to potrzebą modlitwy za ciera.

ni. Co udało im się wykonać w ciągu dwóch lat i 16 lipca 1920 r. kościół został poświęcony do Kultu przez ks. Franciszka Bemata z Rotnicy. Budynek wymagał wykończenia i wyposażenia. Od 16 lipca 1922 został mianowany pierwszy administrator po przeszło 50 latach ks. Józef Butkiewicz.

Pierwszym proboszczem został ks. Stanisław Macewicz w 1927 r. a jego następcą ks. Józef Cyrankiewicz w 1929 r. do 1937 r., który położył wiele zasług w wystrój prezbiterium i bocznych ołtarzy oraz wyposażenia w paramenty i wszelkie itensylia. Ostatni proboszcz ks. Antoni przybył do parafii 15 maja, a po wkroczeniu Niemców został aresztowany i wywieziony do obozu. Do parafii już nigdy nie powrócił ani nie przesłał wiadomości. Czy przeżył? Od tej chwili posługi w parafii były udzielane sporadycznie, gdyż nie było stałego duszpasterza. W 1962 r. kościół został zabrany i przekazany na kino, a parafia zlikwidowana przez władzę sowiecką.

Wszystko zmierzało do tego, aby obiekt zniszczyć i rozebrać, jak uczyniono w pobliskim Przełomie (dziś tam został zbudowany nowy kościół) i tyłu innych miejscowościach. Ludność jednak nie dopuściła do rozbioru i nie pozwoliła zrobić z kościoła skład na wozów. Od czasu do czasu wpadały bojówki "gierców" i niszczyły, co się dało. Tragedii dopełniło olbrzymie drzewo wyrwane przez burzę, zniszczyło zupełnie północną część dachu i ściany. Pod osłoną nocy chcieli ludzie remontować dom Boży, ale pod groźbą



Kościół w Przewalce.

schodzić się ludzie do świątyni na modlitwę. Punktualnie o godz. 10.30 rozległo się dzwonięcie obwieszczające przybycie do świątyni J.E. ks. bpa Antoniego Pacyfika Dydycza z Drohiczy na asyście księdza Kanclerza tamtejszej kurii biskupiej, księdza Kanclerza kurii biskupiej w Grodnie Antoniego Chańko, ks. prałata Józefa Trubowicza - dziekana katedry, ks. prałata Bolesława Gawrychowskiego z Hoży, O. Andrzeja Szczupała - proboszcza z

Biskupa odbyło się w trzech językach: po białorusku, po polsku i po litewsku. Ksiądz Biskup poświęcił urzekające pięknem i tchnące ciepłem ściany świątyni. W liturgii ks. biskup podkreślił słowa: "Wiarę i silną więź tutejszego ludu z Kościołem, które wydały tak wspaniałe owoce", udzielił Sakramentu Bierzmowania 38 kandydatom. Na zakończenie uroczystej liturgii popłynął w niebo wspaniały hymn "Ciebie Boga wystawiamy...". Dostojny celebans

nowozbudowaną świątynią witała dostojnego arcybiskupa liczna rzesza okolicznej ludności. Ks. biskup wygłosił do zgromadzonego ludu okolicznościową orację i udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

O. Stanisław GAWLIK CMF

P.S. Tą drogą pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie Dyrekcji Szkoły w Przewalce i wszystkim nauczycielom za zrozumienie i życzliwą postawę wobec Kościoła.



## TRADYCJE NARODOWE

PAMIĘTAJĄC  
O "KORZENIACH"

Dzieje Polaków są skomplikowane i bogate w różne wydarzenia rzucające nas w świat na chłanie i nie chłanie emigracji, przesuwające całe masy ludzkie w historycznych exodusach na zachód czy wschód, dzielące nas granicami wymyślonymi przez politykę obcych mocarstw. A pomimo, że żyjemy w różnych częściach globu, podzieleni różnymi granicami jesteśmy Polakami! Jesteśmy Polakami, bo mówimy /choć nie zawsze/ językiem polskim, jesteśmy przywiązani do symboli narodowych, do narodowej kultury i tradycji. To właśnie te czynniki wiążą nas najbardziej, to one są korzeniami, z których wyrasta poczucie naszej jedności i więzi.

I trudno jednocześnie stwierdzić czy ważniejsze jest dla naszego poczucia więzi narodowej znajomość stref wierszy Adama Mickiewicza, czy kart historii narodu, czy zasiadać co roku w rodzinnym i przyjacielskim kręgu do wigilijnego stołu.

Myślę, że wszystkie te sprawy są równie ważne, że dla wielu bezpośrednie ciepło świec bożonarodzeniowej choinki jest więcej emocjonalnie wartościowe od naukowych rozpraw i referatów o narodzie, historii i kulturze.

Boże Narodzenie! Pod tym hasłem zmieścić można ogrom indywidualnych i zbiorowych doświadczeń: określonych potraw, sztuki zdobniczej, pieśni, obrzędów i misterii, wróżb, życzeń, zabiegów magicznych, obyczajów, wspomnień i przeżyć intymnych, radosnych i dramatycznych.

Do tej bogatej tradycji próbujemy sięgać organizując coroczne przeglądy "Zespołów Obrzędowych" kołędniczych zgodnie ze starą tradycją miejscową, do tej tradycji próbujemy sięgać prosząc o opisy znanych zwyczajów i obyczajów a także własnych przeżyć i wspomnień.

Czego spodziewamy się po przeglądach i konkursach? Najpierw chyba ożywienia tradycji. Tych odwiedzin kołędniczych grup spełniających w swej lokalnej społeczności niesłyszane ważną funkcję wiązania emocjonalnego wspólnoty. Kontynuacji obrzędów i obyczajów w całym swym bogactwie form: życzeń gospodarskich sięgają-

cych czasów przedchrześcijańskich - tych z kóz kółtem, niedźwiedziem; niosących "dobrą nowinę", że narodził się zbawiciel tego świata odkupiciel; teatralizowanych Herodów i Jasełek adorujących Jezusa i świętą rodzinę; "szopek-wertepów", "gwiazd", "betlejek". Dotychczasowe przeglądy dowiodły, że tradycja ta żyje, że zachowuje wielką różnorodność form i daje bodziec do wspaniałej pracy kulturalnej w miastach i nawet bardzo małych wsiach - gdzie żyją wrażliwi, pamiętający przeszłość ludzie. Na hasła przeglądów odpowiadały najczystszy dźwiękiem grupy mieszkające na Litwie i na Białorusi. Okazało się, że bez sięgania do opracowań, ksiąg i "gotowych" scenariuszy tworzone są nowe, głębokie i wzruszające widowiska. Grupy przekazują tradycję wprost /parę starych kołęd i życzeń w towarzystwie pięknej "gwiazdy" lub zaaranżowany obrzęd z żywym kogutem itp. Nie trzeba nikogo przekonywać, że jest to piękna lekcja polskości. Ucieszy każdego fakt, że zwyczaj spody Swistoczy, Oszmiany, Brastawia są takie same jak spody Suwałk, Białegostoku, Warszawy.

Dla pogłębienia naszych tradycyjnych więzi dobrze jest poznać własne tradycje i zwyczaje zbiorowe i indywidualne losy. W kręgu rodzinnym opowiadano sobie o tradycji i o wydarzeniach, stąd pragnęliśmy sięgnąć do wspomnień. Opisy lub nagrania dotyczące świąt, ich przebiegu, obrzędów i różnych sytuacji wzbogacić mogą o te sprawy, których nie udało się już wskrzesić w zespole kołędniczym. A ile ludzkich dramatów kryją wspomnienia dotyczące Wigilii lub świąt odbywanych na dalekiej Syberii, w więzieniach, łagrach w skomunizowanych czasach stalinizmu? Wspomnienia te przyniesić mogą nie tylko bezrefleksyjny opis etnograficzny, lecz pełen emocji kawał żywej historii narodu.

Przygotowując się do tradycyjnych świąt, do tych radosnych przeżyć rodzinno towarzyskich, pamiętajmy, że tkwią w tej tradycji nieocenione pokłady naszej kultury narodowej, nasze "korzenie", dzięki którym czerpiemy to wszystko, co pozwala nam czuć więź z Polską i nazywać się Polakami.

Zygmunt CIESIELSKI

Podnieś rękę Boże Dziecię  
błogosław Ojczyznę miłą  
Jasełka

Scenariusz jasełek pt. "Podnieś rękę Boże Dziecię błogosław Ojczyznę miłą" opracowano na podstawie starych pastorałek. Włączono fragmenty kołęd. Wykorzystano też wiersz Kazimierza Wierzyńskiego pt. "Wigilia".

Niektóre fragmenty napisane zostały przez autorkę scenariusza.

Jasełka mogą być wystawiane w najprostszych warunkach: na scenie, w świetlicy jak również i w kościele.

Zofia Pomian-Piętka

Odsłony

I. Na pastwisku

II. Pałac Heroda

III. Stajenka

Osoby

1. Matka Boska 2. Święty Józef 3. Archanioł 4. Aniołowie /ilość dowolna/ 5. Pastuszkowie /ilość dowolna/ 6. Trzej Królowie

7. Król Herod 8. Herodowa 9. Marszałek 10. Żołnierze /ilość dowolna/ 11. Wróżbita 12. Śmierć 13. Diabeł 14. Troje dzieci

15. Listonosz

Chór tworzą Aniołowie

Odsłona I

/na scenę wchodzi Archanioł w otoczeniu Aniołów. Nad nimi ukazuje się światłość. Aniołowie ustawiają się w głębi sceny i przez cały czas przedstawienia pozostają na scenie wraz z Archaniołem. Na proscenium spią pastuszkowie./

Chór Aniołów śpiewa kolędę pt. "Dzisiaj w Betlejem" /2 zwrotki/

Archanioł - Cicha noc, święta noc

Pokój niesie ludziom wsem

A u Złobka Matka Święta

Czuwa sama uśmiechnięta

Nad Dzieciątkiem snem.

Cicha noc święta noc

narodzony Boży Syn

Pan wielkiego majestatu

Niesie dziś całemu światu

Odkupienie win.

ANIOŁ I - Mizerna cicha stajenka licha

Pełna niebieskiej chwały

Oto leży przed nami śpiący

Na sianku Jezus mały.

ANIOŁ II - Hej ludzie prości

Bóg z nami gości

Ukończony czas niedoli

On daje siebie.

ARCHANIOŁ - Chwała na niebie

I pokój ludziom dobrej woli.

ANIOŁ III - Posłuchajcie moi mili

Oto w tej cudownej chwili

Narodził się w stajence

Najświętszej Pani

Jezus malusiński

ANIOŁ I - W tej Dziecinie Bóg żywy

Stwórca świata prawdziwy.

ANIOŁ IV - Jezus, mała dziecina

W biednej stajni się zjawił

Aby ludziom na ziemi

Przykład wieczny zostawił

ANIOŁ II - Ze nie w skarbach, nie w złocie

Lecz w dobroci i cnocie

Bóg zasługi widzi.

ANIOŁ III - Ze mu mili biedacy

Z dobrym sercem prostacy

A złą pychą się brzydzą.

ANIOŁ V - Nie było miejsca dla Ciebie

W Betlejem żadnej gospodzie.

Więc narodziłeś się Jezu

W stajni ubóstwie i chłodzie

ANIOŁ VI - Nie było miejsca choć szedłeś

Jak zbawiciel na ziemię

By wyrwać z jarzma niewoli

Nieszczęsne ludzkie plemie.

ANIOŁ VII - Cieszymy się i pod niebiosy

Wznosimy dziś anielskie głosy

Bo wesoła to nowina

Czysta Panna rodzi Syna.

Bijcie w kotły, w trąby grajcie

A Jezusa przywitajcie

Nowonarodzonego.

ANIOŁ VIII - Choć droga daleka

Niechaj nikt nie zwleka

Do Jezusa niech bieży

W Betlejem w miasteczku

W żłobie na sianeczku

Bóg stwórca nasz leży.

ANIOŁ IX - /śpiewa/

Judzką krainę noc okryła

I w snu marzenia zanurzyła

Jej niwy

Pokój objął szczęśliwy

Gość Betlejem mieście srogi

I pastersze lud ubogi

Cnotliwy

I w polu przy swej trzodzie

Posnęli w swobodzie.

CHÓR ANIOŁÓW - śpiewa kolędę pt. "Wśród

nocnej ciszy" /jedna zwrotka/

/Pasterze budzą się/

PASTERZ I - Ołaboga co się dzieje

Jasność w nocy

Choć nie dnieje

Niebo całe otworzone

Jakieś śpiewy niezliczone

PASTERZ II - Bracia patrzcie jeno

Jak niebo goręje

Znać, że coś dziwnego

W Betlejem się dzieje

Kuba, Wojtek, Bartek, Maciek, Stasiak

Wstawajcie!

PASTERZ III - Co to? Czy oczy moje śpiące?

Oto widzę Wielką gwiazdą płonie

I świeci jasno niby słońce.

Czyżby już nastał koniec świata?

Na niebie gwiazda się pali.

Hej chłopcy, czy m. nie słyszycie?

PASTERZ IV - Czemu tak wrzeszczysz w

nocy.

Słyszysz wyraźnie przecież.

Gwiazdy nie widziały twoje oczy

Że takie głupstwa nam pleciesz.

PASTERZ III - Może każdy z was mnie wy-

śmieje

Ale co widziałem w to wierzę.

A to co wokoło się dzieje

Aż strach po prostu bierze.

PASTERZ V - Opowiedz, opowiedz nam o

tym

Czy coś wielkiego się stało?

Serce nam wali jak młotem.

Bóg przybrał ludzkie ciało.

/Do Pasterzy zbliża się Archanioł/

PASTERZ VI - O patrzcie coś z nieba płynie

Szum wielki w obłokach słychać

Może za chwilę świat zginie?

Ze strachu nie można oddychać.

ARCHANIOŁ - Nie lekajcie się pasterze

Do Betlejem pospieszajcie.

W żłobie Dziecię Jezus leży

Pokłon wdzięcznie Mu oddajcie.

ARCHANIOŁ - Ojciec Syna zesłał z nieba

Który w żłobie się narodził

Bo tak właśnie było trzeba

Aby Bóg wśród nas mógł chodzić.

Nie lekajcie się, Jestem posłem z nieba

I przynoszę niesłyszane nowinę.

W którą wam wszystkim wierzyć trzeba.

W Betlejem Panna zrodziła Syna

Jest to Syn Boży i Odkupiciel

Oczekiwany od lat tysiąca.

Choć w nędznych żłobie, lecz to Zbawiciel

Początku nie mający ni końca...

CHÓR ANIOŁÓW - śpiewa kolędę pt. "Pójdźmy

wszyscy do stajenki" razem z Pasterzami

PASTERZ II - No to chodźmy

Prędko bieźmy

Co możemy to zabierzmy

Kozuch, owcę czy barana

Aby zanieść go do Pana

PASTERZ VII - Masła, sera gomółeczki

Dla Najświętszej Pani

PASTERZ IX - A możeby i jabłuszka

Dla Józela dla staruszka

ARCHANIOŁ - Bieźcie pastuszkowie, bieźcie

Czyste serca swoje nieście.

PASTERZ VIII - /przbiegający z góry/

Pasterze mili coście widzieli?

Powiedzcie mi szczerze, śmiało

Co się tam we świecie stało.

Jaka nowa wieść?

PASTERZ III - A dzisiaj z wieczora

niebieskiego dwora

Przyszła nam nowina

Że radosna Panna

Porodziła Syna.

Leży w stajence na sianku

Leży Bóg dziecina.

PASTERZ VIII - jak miła to nowina,

Mów gdzie jest ta Dziecina

Byśmy tam pobieźli i ujrzeli.

PASTERZ I - Dzisiaj o samej północy

Zbudziłem się ja z niemocy

Nie wiem, czy na jawie czy mi się śniło

Wokoło mej budy słońce świeciło

I jasno jak we dnie,

Jak we dnie było.

Więc się z ziemi poderwałem

I na braci zawołałem

Na Bartka, na Macia i na Kazimierza

By ze mną ukłękli wnet do pacierza.

PASTERZ II - jakieśmy się podźwignęli

Stanął przy nas anioł w biele

I rzecze: Witajcie, witajcie społem

I idźcie za gwiazdą

Śpiewem wesołym.

Do Betlejem pospieszajcie

Panu swemu część oddajcie.

/Pasterze wybiegają/

CHÓR ANIOŁÓW - śpiewa kolędę pt. "W

żłobie leży"

Odsłona II

/Herod chodzi zdenerwowany słysząc kolędę/

HEROD - Co to za śpiewy? Co to ma znaczyć?

Jakiś niepokój w serce me się wsącza

Pieką od rana zmęczone oczy

Noc nieprzespana, myśl niepokojąca.

Czy też słyszałeś i ty to śpiewanie?

Co to się dzieje w moich komnatach?

MARSZAŁEK - O wielki królu i potężny panie

Trzej mędrcy przybyli z dalekiego świata.

HEROD - Mówisz, że mędrcy przybyli do mnie?

MARSZAŁEK - Chyba nie mędrcy, lecz raczej

królowie.

## PRZEGLĄD ZESPOŁÓW KOŁĘDNICZYCH

Zamierzenie nasze pod hasłem "Przegląd zespołów kołędniczych" ma szeroki zasięg tematyczny, bowiem sięga do jednego z najbogatszych okresów wierzeniowo-obyczajowych związanych z Nowym Rokiem i świętem narodzenia Chrystusa. W polskiej tradycji kulturalnej okres ten miał szczególne znaczenie związane z magią i wierzeniami rolniczymi oraz rozbudowanym kultem chrześcijańskiego święta Bożego Narodzenia. Kult Bożego Narodzenia, Świętej Rodziny - przeżywany był niezwykle emocjonalnie a nawet mistycznie. Losy Polski i rodzin polskich w czasie okupacji, wojen, zaborów, zsyłek i walki wyzwoleniczej wzbogacały te święta o wątki narodowe i ściśle rodzinne. Powstały w ten sposób zespół wierzeniowo-obyczajowo-obyczajowy zasługuje na rejestrację i świadomą kontynuację.

Przegląd zespołów kołędniczych ma na celu:

- zarejestrowanie żywej tradycji kołędowania i obchodzenia świąt Bożego Narodzenia oraz cyklu zimowego (przynajmniej do 6 stycznia)

- dokonanie przeglądu zespołów i ich oceny pod względem zgodności z tradycją, walorów artystyczno-widowiskowych, posiadane repertuaru, rekwizytów i przebrań

- zebranie zapisów, wspomnień, dokumentów dotyczących w/w okresu na przestrzeni czasowej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

Nasze zamierzenie składa się z dwóch niezależnych części:

1. Przeglądu zespołów kołędniczych (aktualnie kołędujących lub odtworzonych na przegląd).

2. Konkursu na opis okresu związanego ze świętami Bożego Narodzenia (od adwentu do Trzech Króli lub końca stycznia) i występujących w tym okresie obrzędów, zwyczajów, zabiegów magicznych, wróżb, potraw zwyczajowych, zabaw i innych zdarzeń.

## Regulamin

I. Przegląd zespołów kołędniczych

Przeglądem objęte będą zespoły tradycyjne kołędujące w swojej okolicy lub takie, które zachowując tradycyjną formę kołędniczą - odtworzono dla celów przeglądu na podstawie pamięci starszych ludzi czy istniejących zapisów.

Organizatorów przeglądu interesują też informacje o innych formach czczenia Bożego Narodzenia, jak np. teatralne Jasełka, Pastorałki, adoracja żłóbka, koncerty kołędowe itp.

Do



## TRADYCJE NARODOWE

## Ciąg dalszy ze str. 4

HEROD - O zaciekawia mnie to ogromnie.

Czego szukają ci monarchowie?  
MARSZAŁEK - Twoja ciekawość wnet się zaspokoi

Gdy trzej królowie przekroczą podwoje.  
/Wchodzą Trzej Królowie/  
KRÓL I - Witaj nam, witaj Królu Herodzie  
Dobra sprowadza nas tu nowina  
Bo na tej ziemi, w twoim narodzie  
Panna zrodziła wielkiego Syna.  
Będzie to mocarz po wszelkie lata  
A chociaż mieczem nie wojujący  
Przyniesie pokój po wieczne czasy  
Pokój poddanym i panującym.

HEROD - Z takiej nowiny i ja się raduję

Zaszczyt to dla mnie i dla państwa mego  
Hojnie go obdarzę, pałac mu zbuduję  
Gdy odnajdziemy Paniczka owego.

KRÓL II - Może znasz miejsce gdzie się narodził

A wtedy łatwiej będzie Go odszukać  
Bo On też z rodu królów się wywodzi  
Jak głosi wielka, potężna nauka.

HEROD - Dokładnie nie znam miejsca urodzenia.

Gdy Go znajdziecie, dajcie znać z powrotem

Bo i ja żyję również tym pragnieniem  
By hołd Mu złożyć, obdarować złotem.

KRÓL III - A więc nam żegnaj wszechpotężny panie

Za twą gościnność dziękujemy szczerze.  
Kiedy się wszystko tak jak chcemy stanie

Złożymy dary Królowi w ofierze.  
/Trzej Królowie wychodzą/  
HEROD - /do Marszałka/

Pobiegij szybko na zamkową wieżę  
Niechaj się zjawi tu zaraz wróżbita.

Niechaj całą magię ze sobą zabierze  
Niech wróży, zaklina, w gwiazdach niech czyta.

MARSZAŁEK - Już idę panie.  
/Marszałek wychodzi/  
HEROD - Łotry, kanalie żądo we mnie wbił

Szukają Króla, który się narodził.  
O jego mocy, potęgę mówili,

czyżby to dzieć mogło mi zaszkodzić?  
Ja tu mam władzę, berło w moim ręku

Każdego zdepczę zgładzę z tego świata.  
Kto mi zaszkodzi zginie w strasznych mekach

Choćby był dla mnie matką, ojcem, bratem.

/Wchodzi wróżbita/  
WRÓŻBITA - Biję przed tobą królu pokłony

I stawiam się korny na twoje wezwanie.  
Nikt nie ma prawa zaćmić twej korony,

Rozkazuj, pytaj a wszystko się stanie.  
HEROD - Co mówią księgi, proroctwa o dziecku?

Co gwiazdy blade mówią o tej porze?  
WRÓŻBITA - Na zmianę wydarzeń nie znajduję już leku

Lecz wszystką swą wiedzę przed tobą wyłożę

/patrzy na kulę/  
Widzę, widzę w tej krainie

Nędzną szopę, żółb, bydłęta,  
W żłobie na sianie Dziecina

Wyciąga do matki rączęta.  
Widzę mizerną mieścinę

Jakich jest mało na ziemi.  
O ile mię oczy nie mylą

dzieje się to wszystko w Betlejem  
Tam właśnie, jeśli kula nie zwodzi

Dzieci Królewskie się rodzi.  
HEROD - Co robisz radz, ja cię nagrodzę

Drżę cały od tej strasznej wieści.  
Ty wiesz więcej, od zmysłów odchodzę.

Mów prędzej, bo potrafię się zemścić.  
WRÓŻBITA - Ja królu nie chcę się w to mieszać.

Są proroctwa, co po mojej radzie  
Ja nie chcę przekleństwa Mojżesza

Na siebie zesłać ku zagładzie.  
HEROD - Co robisz, co robisz? Chyba oszaleję,

Ja tylko jestem panem tej ziemi.  
Nic mego tronu nie zachwieje,

Nic nie może się tutaj zmienić.  
/Wróżbita wychodzi. Wbiega diabeł/  
DIABEL - Nie szalej, jest na to rada,

posłuchaj.  
Ja mogę to wszystko naprawić,

Ja jestem tak potężnym duchem, że  
wszystkie moce mogę zdławić.

CHÓR ANIOŁÓW - /mówi/  
On chce cię usidlić, on kłamie.

Chce ci znać spój i sumienie.  
Twoje berło nikt ci nie nadłame.

Ucis niepokój i serca drżenie.  
DIABEL /szepce do Heroda/  
Jeśli chcesz nadal królować

I nie chcesz utracić korony

Podnieś rękę Boże Dziecię  
błogosław Ojczyznę miłą

## Jasełka



Każ wszystkie dzieci wymordować  
A wtedy będzie po nim...  
ANIOŁOWIE - Herodzie, czyn taki wtrąci cię do piekła.

HEROD - Co mi tam piekło. Plan ten jest wspaniały,

Rada złego ducha całkiem mnie urzekła.  
Wydaję rozkaz, aby krew się lała. /po chwili/

Hej, niech zbierze dowódca żołnierzy  
Niech mordują malutkie dzieci

Niech składają mi je w krawawej ofierze.  
Dla mnie wieki za wiekami będą płynąć.

/Wbiega Herodowa/  
HERODOWA - Królu Herodzie, co to za rozboje?

Hałas dochodzi aż na me pokoje.  
Mówił mi jakiś złowrogi szyderca

Że kazałeś zabijać.  
Nie wierzę, by mój mąż, król

Był krwawy morderca.  
HEROD - /do żołnierzy, którzy wchodzą/  
Idźcie żołnierze,

Idźcie zabijajcie.  
Mojego syna też nie oszczędzajcie.

DIABEL - Nikomu nie przepuszczajcie  
Mordujcie krwawo...

ARCHANIOŁ - Herodzie rozbójniku  
Wielka twoja wina

Cóż ci zawiniła  
Ta Boża Dziecina?

/Aniołowie płaczą. Herodowa pada na kolana przed Herodem/  
Herodowa - Zebrać twej łaski panie

Miej litość ojcowską,  
Miej serce króla i męża,

Nie chwytaj swego oręza  
Na główki dzieci.

Niech cię wielbią, niech szanują  
Bądź dla nich ojcem i panem

Bo lud rozprawia krwawo się z tyranem.  
DIABEL - Nie bój się Herodzie

Jam twym przyjacielem.  
Razem przeciw walczyliśmy

Ze świata Zbawicielem.  
ZOLNIERZ - Już się stało zadość

Rozkazu twojego  
Wszystkie dzieci ścięte

Aż co do ostatniego.  
MARSZAŁEK - Na ostatek miła czeka cię nowina

Przynoszę ci królu głowę  
Twojego syna.

Herodowa - O nieba, cóżem doczekała

Bodajbym była nigdy  
Tronu nie poznała

Oto mi wydarło najdroższego syna.  
Przeklinam cię!

Herodzie matka cię przeklina!  
Tyś nie mąż, nie król

A kat!  
Ach rozstap się ziemi

I pochłoń onego.

Nie króla a kata!  
Kata piekielnego!

DIABEL - /radośnie/  
Za zbrodnie tego świata

czeka cię w piekle zapłata  
Spieszmy się bo czas ucieka

Już kocioł ze smółką czeka.  
A za życie niewiniątek

Tysiąc batów na początek,  
a za wszystkie twoje złości

Połamię ci w piekle kości.  
/Wchodzi śmierć z kosą albo mieczem/  
HEROD - Co to za szmery? Kto jest w tej komnacie?

Do mnie tu dworzanie, do króla.  
Co to za mara senna w białej szacie,

Która ją jak całun otula?  
Wszyscy uciekli, sam pozostałem

A mara stoi, nie ginie.  
ŚMIERC - Na to spotkanie dawno czekałam

Kara cię teraz nie minie.  
HEROD - Mów, czy chcesz zguby mej,

czy też chwały  
Bo wszystko to mnie przeraża.

ŚMIERC - Śmierć jestem, śmierć. Zna mię cały świat. Pieczęcią każdego obdarzam.

HEROD - Daruj mi życie. Jestem bogaty.  
Dam ci klejnoty i złoto.

ŚMIERC - O, nie przekupisz mnie taką zapłatą

Nie dam się tobie omdlać.  
Chcesz żyć. A dzieciom życie darowałeś?

Zliczyłeś ły biednych matek?  
Krzty litości w sercu nie miałeś

Dla własnego syna byłeś katem.  
HEROD - Czy dla mnie żadnego ratunku już nie ma?

Chcesz zgładzić króla i pana?  
Tron mój się chwieje i obsuwa się ziemia,

O śmierci nieubłagana.  
ŚMIERC - Jak nędznym jesteś, jak boisz się zgonu

Gdy oczy twe śmierci przystania zasłona.  
Giri więc, umieraj u stóp mego tronu

Przez wieczność w piekle konaj.  
/Śmierć wykonuje wyrok i wychodzi. Leżącego Heroda wynoszą żołnierze./

DIABEL /tańcząc/  
Heroderiku, za twe zbytki chodź do piekła

Boś ty brzydki. /Diabeł wybiega/  
Odsłona III

CHÓR ANIOŁÓW - śpiewa kolędę pt. "Gdy się Chrystus rodzi"

/Wychodzi św. Józef z Matką Boską. Maryja niesie Dzieciątka?

MARYJA - Pamalenku Józefie, pomalenu proszę,

Widzisz, ja nie mogę iść tak prędko w drogę.

Każda odmówiła nam gospoda,  
I nikt nie udzielił pomocy

I nikt nam ręki nie podał.  
bezdolni jesteśmy wśród nocy.

JÓZEF - Pewno ci zimno, drżysz całą,  
Muszę coś znaleźć dla Ciebie

Abyś choć trochę się przespała  
Nim gwiazdy zbledną na niebie.

/po chwili/  
Co widzę, obok jest szopa dla owiec

I żłobek słomą wysłany.  
Będzie cieplej Dzieciątku w tym żłobku

Tu poczekamy do rana.  
MARYJA - Już się Józefie nie smucę

I nawet nie jestem zmęczona.  
Czyż mogą troski powrócić

Gdy Jezus w moich ramionach...  
CHÓR ANIOŁÓW - śpiewa kolędę pt. "Przybieżeli do Betlejem"

/wbiegają pastuszkowie/  
Józef - A witajcie pastuszkowie, goście nam mili

Bóg wam zapłać żeście do nas  
Przybyć raczyli.

PASTERZE /wszyscy/  
Aniołowie drogę nam wskazali

Gwiazda świeciła na niebie  
Abyśmy Dzieciątka hołd dali

I złożyli dary jak trzeba  
PASTERZ I - Ja dam Dzieciątku kilka pieluszek

PASTERZ III - A ja trochę maki i masła osetkę.

PASTERZ III - Ja Mu dam własny barani kozuszek

PASTERZ IV - A ja serek i jajka w kobiake.

PASTERZ V - Ja dam Jezusowi z piernika serduszek

I gwiazdki srebrzyste  
PASTERZVI - A ja Mu przyniosłem czerwone jabłuszko,

Małą choinkę i serduszek czyste.  
ARCHANIOŁ - Za dobre serce Jezus was nagrodi

I ciężką dolę swą łaską osłodzi.  
Za waszą miłość ku Bożej Dziecinie

Błogosławieństwo Jego na was spłynie.  
MARYJA - rozpoczyna śpiewać kolędę pt. "Lulajże Jezuniu" /potem wtórują Jej pastuszkowie/

CHÓR ANIOŁÓW i PASTERZE - śpiewają kolędę pt. "Jezus malusieńki".

ARCHANIOŁ - Patrzcie, patrzcie jadą jacyś panowie

Szaty na nich ozdobne, na głowach korony.

Ach to jadą od Heroda Trzej Królowie  
Złożyć Jezusowi dary i pokłony.

/Wchodzą Trzej Królowie/  
KRÓL I - Przybyłem z dalekiej, arabskiej krainy

By na własne oczy ujrzeć mego Pana  
By usłyszeć miłą dla ucha nowinę

Która wszystkim ludziom jest dana.  
Odjadę do siebie pełen mocy, wiary,

Lecz również zjawiłem się tutaj i po to  
Aby jako Królowi złożyć dziś w ofierze

Tę złotą szkatułkę co zawiera złoto.  
KRÓL II - Witam Cię, witam na ziemskim padole

Witam Cię Jezus z dawna obiecany  
Składam kadzidło wonne - jako Bogu

I Kapłanowi, co łaski w krag sieje.  
Spraw, abym odtąd kroczył taką drogą

Co wzmacnia wiarę, miłość i nadzieję.  
KRÓL III - Długie tygodnie do Ciebie jechałem

Przez góry, doliny i morza.  
Jeszcze za życia na tym świecie chciałem

Ujrzeć Cię Panie i mój Boże.  
Dziś pragnę uczcić w Tobie i Człowieka

Więc przyjmij ten dar - mirry gorzkiej.  
Dla siebie zmiłowania Twego czekam tylko

O nic więcej nie proszę. /Trzej Królowie składają dary i stają przed Maryją/  
Maryja - O dzięki wam, Trzej Królowie, dzięki.

Mój Syn, który dzisiaj się narodził  
Zleje na was łaski z mej poręki

JÓZEF - Kto to taki biegnie raźnie, wesoło  
I latarenką świeci? /Wbiegają dzieci/  
DZIECKO I - To my, z daleka, ale szczęśliwi

Biegniemy, polskie dzieci.  
DZIECKO II - My, polskie dzieci, o Jezus drogi

Do Twej stajenki biegniemy wrót.  
Jakiś Ty Jezus w żłobku ubogi

A tak bogaty w skarb boskich cnót.

DZIECKO III - U nas się ścielą mięciutko

Sniegu bielutkie płatki.  
Wszyscy się dzielą radością

I Wigilijnym opłatkiem.  
DZIECKO I - Ze wszystkich polskich miast,

Ze wszystkich wsi i chatek  
Niesiemy Ci Jezus malerki biały opłatek.

DZIECKO II - Przyjmij więc od nas  
Ten chleb biblijny

Co serca łączy w wieczór jedyny.  
DZIECKO III - W wieczór miłości,

W wieczór braterstwa,  
W nasz wieczór Wigilijny.

DZIECI WSZYSTKIE - Oto modlitwa ku niebu leci

Do Ciebie Jezus my polskie dzieci.  
Podnieś rękę Boże Dziecię

Błogosław Ojczyznę miłą.  
Umacniaj wiarę jej ojców.

Wspieraj jej siłę swą siłą.  
Dźwignij i okryj ją chwałą.

Miedzy wolnymi ludźmi.  
ARCHANIOŁ - A słowo całem się stało

I mieszkało między nami.  
DZIECKO I /patrząc na widownię/  
Ojej, ktoś tam jeszcze bieży,

Do stajenki tak się śpieszy.  
DZIECKO II - To listonosz,

Pewnie wieścią Cię ucieszy.  
DZIECKO III - Przyjmij go Jezusku mały.

Patrz, jak bardzo jest zmęczony.

DZIECKO I - Pewnie przybył gdzieś z daleka.

/Z widowni wchodzi listonosz/  
LISTONOSZ - Niech będzie pochwalony!

Na jakiej ulicy ta Boża stajenka?  
Bo ja biegnę z listem

I sapie, i stękam  
I nie wiem, czy trafię

W tej świętej krainie.  
A muszę go oddać dziś

Bożej Dziecinie.  
Jan Paweł powiedział:  
"Idź z rzymskiej krainy,

Szukaj w mej ojczyźnie  
Malenkiej mieściny,

Gdzie dzisiaj jasełka  
Przez dzieciarnię graną.

Ukleknij przy żłobku,  
Oddaj hołd dla Pana.

Kiedy byłem mały  
I gdy mnie papieskie

Nie zdobiły szaty,  
Też grałem pastuszką

W jasełkach przed laty".  
Jezus malusieńki, weź biały opłatek.

I listy. Bowiem Jego  
Była prośba taka,

Abym go doręczył.  
Ten list od Papieża,

Papieża Polaka.  
/Listonosz podaje list św. Józefowi/  
JÓZEF czyta LIST -

Dzieciątka Boże,  
W tę noc Wigilijną

Do Ciebie modlitwę o pokój zanoszę.  
Razem z Ta, co króluję w Częstochowie

I Ta, co w Ostrej świeci Bramie  
O opiekę nad Polską

Mą Ojczyzną, proszę.  
Prastarym obyczajem w Polsce podczas wili!

Gdy pod obrusem zaszeleści siano,  
Jest jedno miejsce dla tych,

Którzy nie przybyli.  
Których gdzieś daleko

Życie zatrzymało.  
Gdy z nieba płatki śniegu

Lecą jak opłatki,  
Gdy mróz na oknach białe

Maluje choiny,  
Niech każdy dom polski

Wspomni sercem Matki  
Nieobecne, spóźnione, zabłąkane syny.

Obejdzie się to miejsce  
Bez potraw dwunastu,

Nie zmieniamy półmisków  
Przed nim, ni talerzy,

Obejdzie się bez szumnych win  
I bez toastów.

Tylko przed pustym miejscem  
Niech opłatek leży.

Niech zapłoną choinki  
W każdym polskim domu,

Niechaj kłęką przy żłobku  
I starzy i młodzi.

I niech śpiew popłynie  
Prastarej kolędy

Prastarej kolędy "Bóg się rodzi"

WSZYSTCY WYKONAWCY śpiewają  
kolędę pt. "Bóg się rodzi"

Koniec



## OŚWIATA

## ŚLUBOWANIE

Mowa rodzinna niechaj  
będzie prosta.

Ażeby każdy, kto usłyszy słowo,  
widział jabłonie, rzekę,  
zakręt drogi,  
tak jak się widzi  
w letniej błyskawicy

Czesław Miłosz

Miało się takie wrażenie, iż te małe dzieciaki bez względu na swój wiek bardzo dobrze rozumieją uroczystość i powagę tej chwili. Niesamowita uwaga, skupiona w ich oczach wyraźnie mówiła o tym, co one mogą przeżywać w tak wyjątkowym i ważnym dniu. Wolnymi krokami pod dźwięki "Poloneza" wkraczały pary odświętnie ubranych dzieciaków. Pięknie udekorowana sala przedszkola Nr 69, hasło "Bądź z serca pozdrowiona polska mowa" oraz umieszczone dwie flagi: polska i białoruska, dodawały imprezie głębszego poczucia uroczystości.

Brzmia odwieczne słowa każdego Polaka: "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy..." oraz uroczyste "Ślubuję...". Dzieci powtarzały słowa przysięgi po czym za dotknięciem ogromnego symbolicznego ołówka, były pasowane na uczniów pierwszej polskiej klasy.

W tak uroczystą chwilę przyszli złożyć im życzenia liczni goście, a wśród nich wicedyrektor szkoły Nr 3 pani Zofia Li-montowa, która wyraziła nadzieję, iż dzieciaki w przyszłości będą jednakowo oddanymi i prawdziwymi obywatelami obu państw: Polski i Białorusi.

Ogromnych sukcesów w nauce oraz samych "szóstek" życzyli księża parafii franciszkańskiej, którzy mają z dziećmi regularne zajęcia religijne oraz przedstawicielka działu Oświaty ZPB Bożena Guziewicz, która wyraziła nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dzieci bę-

dą miały możliwość uczyć się w prawdziwej szkole polskiej.

Na cześć nowych pierwszoklasistów ich starsi koledzy z II i III polskiej klasy przygotowali koncert. Przepiękna polszczyzna, wspaniała recytacja wierszy oraz doskonale wykonane piosenki wywarły ogromne wrażenie na wszystkich obecnych na sali. Takie widoczne sukcesy w nauce języka polskiego byłyby niemożliwe bez ciężkiej i może nie zawsze wdzięcznej pracy nauczycielek Heleny Kowalewskiej oraz Wiesławy Sobiszek.

Gorzej wypadli nowi pierwszoklasiści, którzy w ciągu krótkich trzech miesięcy pod kierownictwem i stałą opieką swojej nauczycielki p. Ireny Timoszek nauczyli się już wielu przydatnych i ciekawych rzeczy. "Ten dzień przeżywałam wraz ze swoimi dziećmi, - ze wzruszeniem mówiła pani Irena, - ogromnie się cieszę, że powstała jeszcze jedna klasa polska, jeszcze o 15 osób powiększyło się grono naszych pierwszoklasistów. Wiem, jak duże nadzieje pokłada się na te dzieci, one są naszą przyszłością, mam nadzieję,

że nasze wysiłki nie będą nadaremne". Podobne uroczystości odbywały się w ciągu całego tygodnia prawie we wszystkich szkołach i przedszkolach miasta.

W przedszkolu Nr 57 również brzmiały słowa przysięgi pierwszoklasistów, które były wypowiadane przez dzieci z ogromną wzniosłością. "W ciągu kilku tygodni przygotowania do uroczystości pasowania na uczniów w klasie panowała atmosfera oczekiwania na coś nowego, wzruszającego i niezwykłego, - mówi nauczycielka pierwszej polskiej klasy pani Maria Szulanczyk, - ta uroczystość stała się ogromnym przeżyciem i mam nadzieję nie będzie zapomniana przez dzieci". Pierwszoklasiści recytowali wiersze autorów polskich, śpiewali piosenki, pokazali inscenizację utworów poetyckich.

W imieniu Związku Polaków oraz swoim osobistym życzeniem złożył prezes ZPB Tadeusz Gawin, który opowiedział o planach i realnych posunięciach w sprawie budowy w Grodnie dwóch szkół polskich, przypomniał o potrzebie odradzania języka ojczystego oraz zapewnił, iż będzie robił wszystko, aby ZPB zadbało o przyszłość tych dzieciaków.

Wzruszające były wypowiedzi rodziców i wszystkich obecnych na uroczystości. Pani Irena Czeżewska, 70-letnia babcia jednej z uczennic, opowiedziała o tym, że wychowuje wnuczkę sierotę sama: "Ukończyłam szkołę polską jeszcze za czasów II Rzeczypospolitej, niestety nie udało mi się kontynuować swojej nauki, dlatego pokładam we wnuczce ogromne nadzieje i bardzo się cieszę, iż ma ona możliwość kształcenia się w języku ojczystym".

Myślę, że możemy życzyć nowym uczniom klas polskich tylko sukcesów w nauce i ogromnej wytrwałości w dążeniu do poznania piękna kultury i mowy polskiej.

Irena ARTISZ

Na zdjęciach: pierwszoklasiści  
Fot. M. Aniszczenko.



## UWAGA!

Rodzice, Nauczyciele, Dzieci!

### DODATKOWE MOŻLIWOŚCI

Zdając sobie sprawę z tego, że nauczanie języka polskiego w ciągu jednej czy dwóch godzin w tygodniu, a do tego często nie jako przedmiot, lecz w kółkach i fakultatywnie, nie może w zadowalającym stopniu przyczynić się do odrodzenia języka ojczystego. Już od dawna żądaliśmy od Ministerstwa Oświaty pozwolenia na nauczanie choćby fakultatywnie "Historii Polski" i "Polskiej kultury muzycznej".

Chodziło nam o przybliżenie dzieciom polskim na Białorusi wiedzy o Polsce, o jej historii. Pragnęliśmy, by polskie dziecko było dumne ze swej historii, kultury, byłoby kulturalnym Polakiem i kulturalnym obywatelem Białorusi.

Oprócz wyżej wymienionych celów chcielibyśmy, by nauczyciele języka polskiego, mający zbyt małą liczbę godzin w tygodniu mieli możliwość spotkania się z dziećmi na dodatkowych zajęciach fakultatywnych.

Mamy już pozwolenie na prowadzenie zajęć fakultatywnych z obu przedmiotów. Zostało one przekazane razem z programami do Rejonowych Oddziałów Oświaty Narodowej (RONO).

Polskie dzieci, rodzice i nauczyciele, skorzystajcie z tych możliwości. Publikujemy odpis pozwolenia Ministerstwa Oświaty Republiki. W sprawie wprowadzenia powyżej wymienionych przedmiotów fakultatywnych należy zwracać się do dyrektorów szkół, kierowników RONO, a także do oddziałów oświaty Związku.

Ministerstwo Oświaty Narodowej  
29.06.94 r. N 2903/30  
na N 01-10/103 z dnia 04.06. 94 r.  
Związek Polaków na Białorusi  
List z Ministerstwa

Na Waszą prośbę o wprowadzenie do szkół, w których wykłada się język polski, kursów fakultatywnych "Historia Polski" i "Polska kultura muzyczna", powiadamy, że programy tych kursów zostały wysłane do Kierownika Zarządu Oświaty Narodowej Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego do wykorzystania w tych szkołach od 01 września 1991 r. (list N 29-03/30 z dnia 26.06.91r.)

Kierownik Wydziału Ogólnej Średniej Edukacji

## Pierwsze wrażenia

W dniu 25 września otrzymałam z Letniego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli telegram z propozycją pracy w szkole w Lidzie. Z propozycji skorzystałam i już 28 września byłam w Lidzie. Na dworcu powitała mnie p. prezes oddziału ZPB Izabela Tyrkin i p. Anna Omilian z Podlaskiego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Był to czwartek. Na niedzielę zostałam zaproszona na uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela i Dnia Ludzi Starszych (święta obchodzonego na Białorusi). Oczywiście z zaproszenia chętnie skorzystałam i udałam się na spotkanie z Rodakami, które wycisnęło

mi łzy z oczu. Pani prezes oddziału ZPB Izabela Tyrkin piękną polszczyzną powitała przybyłych i zaproszonych gości oraz złożyła życzenia ludziom starszym i nauczycielom. Życzenia dla nauczycieli złożyła również p. L. Szorkina, wraz z życzeniami otrzymaliśmy piękne kwiaty i książki.

Następnie konferencję prowadziła Ala Szorkina, uczennica gimnazjum. W części artystycznej były piosenki i wiersze polskie w wykonaniu dzieci przedszkola Nr. 37, przygotowane przez p. Marynę Baniuk oraz młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr. 7. Młodzieżowy chór tej szkoły bardzo ładnie śpiewał polskie piosenki, zawdzięczając

pracy opiekunki chóru p. Maryli Fatiany Wielewnej. Na sali była prawdziwa atmosfera polskości. Pięknie zaprezentował się również zespół pieśni i tańca "Przyjaciele". Naszą uroczystość zaszczycili swoją obecnością Konsul Generalny z Grodna Mariusz Maszkiewicz oraz Maria Dmochowska - poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polski. W czasie uroczystości serdeczne słowa były skierowane do Akowców i uczestników wojny. Ludzie Ci zostali obdarowani paczkami żywnościowymi.

Uroczystość minęła w bardzo serdecznej i miłej atmosferze. Wywarła na mnie ogromne wrażenie, a piosenka "Płynie Wisła płynie" wycisnęła mi łzy z oczu.

Halina TOMCZYK  
nauczycielka 1 klasy szkoły Nr. 16  
w Lidzie

## GDY SPEŁNIAJĄ SIĘ MARZENIA

Jestem matką dwóch córek uczących się w klasach polskich w Szkole Średniej Nr 3 w Grodnie. Przez dwa lata pełniłam funkcję wychowawczyni w pierwszych polskich klasach, los tych klas jest mi szczególnie drogi. Nie jest łatwo ani naszym dzieciom ani nam - rodzicom. Cieszy nas każdy czyn, czy dobre słowo. Z wdzięcznością przyjmujemy pomoc ofiarowaną nam, przez rodaków z Polski. Nabiera ona szczególnego znaczenia, gdyż dzięki niej dzieci mogą lepiej poznać ojczysty język polski, kulturę polską, nawiązać mocną nierozrwalną więź z Ma-

cierzą. W drodze do osiągnięcia tego celu pomaga wielu szlachetnych ludzi i instytucji. Takich ludzi spotkały nasze dzieci w czasie minionych wakacji. Rada Gminna z Ksawerowa oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Łodzi zaprosiły dzieci z naszej klasy (obecnie III "E") na odpoczynek. Osiemnastoletni dzieci wyjechało do Polski pod moją opieką. Pragnę podzielić się z czytelnikami "Głosu z nad Niemna" swoimi wrażeniami. Przebywaliśmy w Ksawerowie 10 dni. Oddano nam do dyspozycji internat. Organizacją naszych kolonii zajmował się z wielkim oddaniem pan Jerzy Grochulski i pani Jani-

na Bartoszevska ludzie energiczni, pełni zapału i radości życia. W Ksawerowie przyjęło nas jak honorowych gości, ale jednocześnie z wielką serdecznością. Atrakcją nie było końca. Odbywały się różne konkursy i imprezy. Dzieci nawiązały mnóstwo kontaktów i poczuły, że są takimi samymi Polakami, tylko mieszkającymi poza granicami Polski. Uważam, że to jest najważniejsze. W Ksawerowie mamy oddanych przyjaciół, którzy zaprosili nas na następne wakacje. Odczuliśmy, jak mało istotna jest granica.

Zorganizowano nam wspaniałe wycieczki do Łodzi, Warszawy, co było dwuletnim marzeniem dzieci, a także do Częstochowy. Wzruszające były chwile, gdy dzieci przed obrazem Pani Jasnogórskiej modliły się o polską szkołę w Grodnie. W stałym kontakcie był z nami ksiądz proboszcz Leopold Beniuszko. Dzieci brały czynny udział we Mszach Świętych czytając modlitwę wiernych.

Za wielkie serca spotkane w Polsce, za wspaniałe odpoczynki dla naszych dzieci, za pomoc w kształtowaniu świadomości naszych dzieci, chciałabym podziękować wszystkim naszym Przyjaciółom z Ksawerowa i Łodzi.

Swietłana SOŁOWICZ

Grodno

Na zdjęciu: na Starym Mieście.



## POBYT W GDAŃSKU

Zgodnie z umową o współpracy między Uniwersytetem Grodzieńskim a Uniwersytetem Gdańskim i WSP w Krakowie co roku odbywają się praktyki literacko-lingwistyczne dla studentów 2 roku.

Cała nasza grupa w składzie 24 studentów gościła na Uniwersytecie Gdańskim, który zorganizował dla nas dokładny program pobytu w tak pięknym mieście nad Motławą.

Zaraz po naszym przyjeździe odbyło się miłe spotkanie z władzami uczelni, naszymi opiekunami i zaproszonymi gośćmi. Tym wszystkim osobom jesteśmy bardzo wdzięczni za życzliwość i serdeczność, które były nam okazane. Warto wymienić nazwiska opiekunek naszej grupy, które od rana do wieczora były razem z nami. Były to: p. prof. Irena Kadulska, p. mgr Teresa Kantalecka oraz p. mgr Aneta Lewińska. Główną część naszego pobytu stanowiły wykłady i zajęcia praktyczne zarówno z języka i z literatury polskiej. Na zajęciach z onomastyki i słowotwórstwa, które prowadził pan prof. Edward Breza dowiedzieliśmy się dużo nowego o pochodzeniu swych imion i nazwisk.

Pan prof. dr hab. J. Bachórz podczas lektorału poświęconemu twórczości naszej rodaczki Elizy Orzeszkowej podał ciekawe szczegóły z jej życia, przedstawił genezę powstania powieści "Nad Niemnem".

Pani mgr Zofia Pomirska wprowadziła nas w bogaty świat polskich przysłów i imion.

Na czwartym roku studiów będziemy mieli praktyki w szkołach Grodna. W Gdańsku dla nas zostały zorganizowane spotkania z uczniami szkół podstawowych. Byliśmy na 2-ch lekcjach z języka polskiego.

W obrębie programu mieliśmy także wycieczki naukowe. Ponad 3 godziny spędziłyśmy w Bibliotece PAN, gdzie pokazano nam rękopisy, starodruki, teksty starożytne, atlasy i mapy z 17 stulecia.

Ciekawe byłyśmy Starówki Gdańskiej. Zobaczyliśmy słynną fontannę "Neptun" - wizytówkę Gdańska, Dwór Artusa, Stary Młyn, Ratusz Głównomiejski. Podziwialiśmy kościół Mariacki, największą świątynię katolicką w Europie, Katedrę Oliwską, pomnik gotyku francuskiego.

Ciekawym i korzystnym dla nas jako studentek polonistyki było spotkanie literackie z Tadeuszem Różewiczem, poetą, który wyraża swoje myśli przez wiersze w sposób bardzo syntetyczny i filozoficzny.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Gdyni zaprosiła nas na inscenizację "Pana Tadeusza" w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. Była to bardzo ciekawa interpretacja dzieła wielkiego romantyka. Reżyser oraz zespół aktorski potrafili przekazać widzom atmosferę i nastroje polskiej szlachty początku 19 stulecia.

Mieliśmy także wycieczkę do Malborka i długi spacer po olbrzymim rycerskim zamku. Odczuliśmy duch średniowiecza, zobaczyliśmy mieszkanie i zbroję rycerza, a przy okazji bogatą i różnorodną wystawę bursztynu, która mieści się w zamku.

Potem była wycieczka statkiem Gdynia-Hel i zwiedzanie Muzeum Morskiego w Helu.

Niesamowite wrażenia wywarła na nas wycieczka do Łeby. Spacer po trójmiejskim Parku Narodowym i ciężkie wspinanie się na wydmy ruchome, wynikiem którego był przyjemny i zaskakujący widok, który urzażył nas: po prawej stronie pustyni błyszczało niebieskie czyste jezioro, tonące w roślinach, krzakach, drzewach, po lewej - ciemne nieobjęte morze, łączące się z niebem. Potem długo wspinaliśmy się, piasek w butach, wiatr w górze, smak powietrza i zapach morza. Zgłodniałe i zupełnie wyczerpane z wilczym apetytem zjadłyśmy przepyszne frytki i ogromny filet z dorsza, smak którego czujemy dotychczas na swoich ustach.

Na spotkaniu pożegnalnym otrzymaliśmy od władz Uniwersytetu dużo książek dla naszego wydziału i gabinetu polskiego. Do Grodna wróciliśmy z bagażem emocji, wrażeń i otrzymaną wiedzą.

Natalia Surba,

studentka 2 roku wydziału białorusko-polskiego Uniwersytetu Grodzieńskiego

Olga KURŁOWICZ, opiekunka grupy







# BAJKOWE DNI W WINNICACH NADREŃSKICH

NASZE PODRÓŻE

SŁOWNIK ETYKI

## CZYM JEST SUMIENIE

Czerwienią i złotem lśni 100 milionów krzewów winorośli wzdłuż "niemieckiego szlaku winnego". Pas winnic ciągnie się od nizin górnego Renu aż do ciemnych gór Haardtu i lasów Palatynatu. Sprzyja im tu klimat, gleby i ukształtowanie terenu. Nasłonecznione zbocza łagodnych pogórków są idealne dla winorośli.

Jesień to najlepsza pora, by poznać te okolice. Dni są czarowne, jak o żadnej innej porze roku. W przydrożnych gospodach można spróbować wina nowego rocznika, które zdążyło już dojrzeć od zeszłej jesieni.

Liczący 80 km. "niemiecki szlak winny" między Schweigen i Bockenheim jest ulubionym celem wycieczek miłośników pięknych krajobrazów i wina. Włóczyć się i bawić - oto dewiza gości. Znajdują

Młoda tu odchodzi stęka bu-  
dowl obornych. Znak ten  
wieloletni w pobliżu. Znak ten  
w pobliżu. Znak ten



oni wspólny język z właścicielami winnic. Mieszkańcy tych stron znajdują sto różnych okazji, aby świętować udane zbiory. Miejsce-  
we młode wino ma tu wielkie wzię-  
cie. Chłodne, prosto z piwnicy  
orzeźwia turystów wędrujących po  
wzgórzach. Kiedy siedzi się w wi-  
niarni z pucharkiem przed sobą,

czuje się, że wino żyje - mówią  
członkowie bractwa winnego z Pa-  
latynatu.

Czyżby natura tego napoju po-  
wodowała, że okoliczne miejsce-  
wości nie znają gorączkowego  
pośpiechu?

Warto pospacerować po ulicz-  
kach uroczej starówki w Freinshe-  
im lub sąsiedniej miejscowości  
Kallstadt, wśród porośniętych wi-  
noroslem podwórek, aby zauważyć  
błogi spokój w Kallstadt, nie moż-  
na zapomnieć o wypiciu szklane-  
czki saumagen, czyli... świńskiego  
żołądka. Tak właśnie nazywa się tu-  
taj nie tylko pyszna palatynska spe-  
cjalność, ale również znany skład  
win. Warto się znać na różnych ro-  
cznikach wina. Można o nim roz-  
mawiać, ale zawsze lepsza jest  
praktyka niż teoria, jednemu sma-  
kuje riesling inny woli traminer.

W pobliskim Ungstein odkryto,  
że w tej okolicy uprawiano wino-  
rośl już w drugim wieku do naszej  
ery. Na górze Weilberg można  
obejrzeć rzymską tlocznę do wino-  
gron. Podróż po winnicach i gospo-  
dach Palatynatu przybliża  
zwiedzającym historię i kulturę tej  
ziemi.

łowo sumienie, którym będziemy się dzisiaj  
zajmowali, należy prawdopodobnie do naj-  
trudniejszych pojęć słownika etyki.

Tym niemniej jest to słowo nośne, funda-  
mentalne, wspaniałe.

Rzeczywiście nic nie może się oprzeć  
sumieniu.

Albo czymże jest w takim razie "sumie-  
nie"?

Każdy myśli, że wie, każdy czuje, że  
posiada wewnątrz siebie coś co może na-  
zwać tym imieniem. "Sumienie" (coscienza)  
pochodzi od pojęcia "świadomy" (conscio):

- świadomym jest ten kto "wie o sobie  
samym",

- kto zdaje sobie sprawę z tego, że jest  
świadomy,

- i możemy także powiedzieć, że ten, kto  
jest czujny, bystry, obecny dla siebie same-  
go.

Zobaczmy w takim razie różne znaczenia  
pojęcia "sumienia" analizowanego jako  
swoista forma świadomości.

Przede wszystkim istnieje świadomość  
zmysłowa, która polega na zdolności do  
zbadania sobie sprawy z własnego istnienia  
(czyli, że się widzi, rozmawia, słucha, sma-  
kuje, dotyka, działa).

Głębiej, mamy do czynienia ze świadomością  
wiedzy lub też świadomością intelek-  
tualną, która odpowiada na pytanie: co  
wiem naprawdę? Wiem, że wiem?

Jeszcze głębiej, znajduje się świadomość  
moralna, która jest zdolnością do oceniania  
siebie samego w postępowaniu moralnym,  
czyli do poznania czy moje czyny są godne,  
czy też są niegodne.

Drugi i trzeci aspekt sumienia jako świadomości  
- intelektualny albo krytyczny oraz  
moralny - jest również bazą dla wolności, a  
raczej, jest praktycznie jedynym i tym sa-  
mym z ludzką wolnością. Być może zaskakuje  
nas fakt, iż wyraz "sumienie" nie  
pojawia się w Starym Testamencie, a tylko  
rzadko w Nowym. Pojęcia tego używa św.  
Paweł, ale termin synesis jest terminem  
greckim, należącym więc do tego kręgu  
kulturowego, a nie do świata hebrajskiego.

A jednak Biblia mówi często o tej rzeczy-  
wistości. Jakiego słowa używa? Słowa ser-  
ce.

Na przykład Hiob wyznaje: "Serce nie  
wyrzuca mi niczego".

Sumienie jest więc sercem osoby i nie  
można nic nad nie przekładać; natomiast  
winno się o nie troszczyć, pielęgnować je z  
możliwie największą uwagą.

Kard. Carlo Maria MARTINI



Hojność polega nie na tym, aby  
dawać dużo, lecz na tym, aby da-  
wać w odpowiedniej chwili.

LA BRYERE

Każda rzecz jest tym przyje-  
mniejsza, im ją daje twarz wesel-  
sza.

przysłowie gruzińskie

NA WESOŁO NA WESOŁO

Dwaj zapaleni wędkarze licytują  
się w przechwałkach:

- Ja, złapałem takiego wielkiego  
szczupaka, że musiałem sprowa-  
dzić motorówkę, żeby pomogła go  
wyciągnąć!

- To jeszcze nic. Mnie się raz po-  
szczęściło złapać takiego wielkie-  
go suma, że sama jego fotografia  
wazyła 5 kg.!

Huczne urodziny pani domu. 12-  
letni synek mówi podczas kolacji:

- Już tyle razy mama obchodziła  
te trzydzieste urodziny, ale dopiero  
dziś pozwoliła mi usiąść z gośćmi  
przy stole!

Konduktor zwraca się do pasażer-  
ów:

- Pan ma bilet do Wrocławia, a  
ten pociąg jedzie do Gdyni.

- Hm... Coś takiego... A czy wasi  
maszyniści często się tak myślą?

Weterynarz przyszedł do gospo-  
darstwa rolnego, żeby zaszczepić  
krowy.

- Gdzie mogę znaleźć pani męża?  
- pyta stojącą na podwórku żonę.

- Jest w oborze. Pozna go pan po  
zielonej czapce.

- Co należy robić, żeby dożyć w  
takiej formie sędziwego wieku -  
pyta prawnuczek sędziwego dziad-  
ka.

- Znajdź sobie jakąś małą choro-  
bę i troskliwie ją pielęgnuj.

Turysta z Teksasu wraz z małżon-  
ką podziwia wieżę Eiffla w Paryżu.  
W końcu z politowaniem kiwa gło-  
wą i mówi do żony:

- Wiesz, jestem już tu po raz szó-  
sty, a oni jeszcze nie znaleźli rOPY  
naftowej.

## SŁAWNI LUDZIE!

Pewna wdowa zwierzyła się Twaino-  
wi, że wkrótce wyjdzie za mąż po raz  
trzeci.

- Któż jest tym szczęśliwcem? - zapy-  
tał pisarz dwornie.

- Zamożny winiarz, bardzo solidny  
człowiek.

- Rozumiem - zauważył Twain. - Wi-  
niarze najlepiej znają się na starych  
rocznikach.

W czasie dyskusji nad świeżo wyda-  
ną powieścią Aleksandra Dumasa pe-  
wien krytyk długo rozwodził się nad  
jednym zdaniem z tekście.

- Nie rozumiem - mówił - co może  
oznaczać powiedzenie, iż "bolesna  
próżnia zrodziła się w chwili słabości"...  
- Jak w ogóle może boleć coś próżne-  
go?

Dumas, który szczerze nienawidził  
krytyków, odpowiedział pytaniem:

- A czy nigdy nie bolała pana głowa?

Pewnego dnia Bernarda Shaw od-  
wiedził początkujący literat. Długo za-  
nużdał opisywaniem własnych  
trudności twórczych i wreszcie powie-  
dział:

- Wie pan, mistrzu, mam pełną głowę  
znakomitych pomysłów powieścio-  
wych. Jeden tylko i to największy kłopot  
przy pisaniu: jak zacząć...

Bernard Shaw uśmiechnął się i dora-  
dził:

- Ależ to bardzo łatwe, młody przyja-  
cielu. Po prostu w lewym, górnym rogu  
arkusza papieru...

## Uczcie się języków

Łączna liczba języków i dialektów,  
którymi mówi się obecnie na świecie,  
wynosi ok. 5000. Z tej liczby - prawie  
845 przypada na Indie, 500 na Papua  
- Nową Gwineę i co najmniej 1000 na  
Afrykę.

Językiem, którym posługuje się naj-  
więcej osób jest mandaryński, używa-  
ny - jak się szacuje - przez 68%  
ludności Chin, co w 1988 r. stanowiło  
715 mln osób. Drugim z najczęściej  
używanych i najbardziej rozpowszech-  
nionych jest angielski, stanowiący ję-  
zyk ojczysty dla ok. 350 mln ludzi. Jest  
on zarazem drugim językiem dla dwu-  
krotnie liczniejszej grupy. Język angielski  
jest bardzo rozpowszechniony

zwłaszcza w Indiach oraz innych by-  
łych koloniach brytyjskich. Znają go  
również niemal wszyscy wykształceni  
Japończycy i mieszkańcy Korei Połu-  
dniowej.

Rozpowszechnione są również fran-  
cuski, hiszpański, rosyjski i niemiecki.  
Przyszłość należy jednak do chińskiego  
i angielskiego. Uczcie się języków.  
Na razie - choćby angielskiego.

## Ilu nas będzie?

W 1830 roku na świecie żyło 1 mld  
ludzi. Na podwojenie tej liczby trzeba  
było czekać 100 lat. Na przyrost dal-  
szego miliarda - już tylko 30 lat. W 1975  
r. ludność świata osiągnęła 4 mld, a w  
12 lat później - 5. W 1998 r., a więc za  
4 lata, będzie nas już 6 mld, a w 2100  
- 11,2 mld.

## NA SCENIE I W ŻYCIU

Ignacy Paderewski będąc w USA  
przebywał kiedyś w małym miasteczku  
koło Nowego Jorku. Pewnego  
razu podczas spaceru usłyszał  
okropne rzepolenie na fortepianie,  
które było słycać przez otwarte  
okno jakiegoś domu. Poznał, że  
ktoś "gra" jego menueta. Bez na-  
mysłu wszedł do domu i zobaczył  
grupę dziewcząt otaczającą grubą  
jejmocą bębniącą na swoim "Beh-  
steinie".

- Boże, jak pani okropnie gra! -  
zawołał. - Jestem Paderewski. Po-  
każę pani, jak to należy czynić.

Odsunął "nauczycielkę muzyki"  
siadł przy fortepianie i wspaniale  
zagrał swojego menueta, następnie  
wyszedł.

Nazajutrz, mijając ten sam dom,  
mistrz ujrzał na wejściowych  
drzwiach afisz z napisem: "Miss  
Gwendolen Prisni, uczennica Pade-  
rewskiego, udziela lekcji gry na  
fortepianie".

\*\*\*

Aktorka filmowa, Audrey Hep-  
burn, zwierzyła się kiedyś przyja-  
ciółce, że zerwała zaręczyny z  
pewnym lekarzem, ze względu na  
jego skapstwo.

- Ale chyba nie zażądał od ciebie  
zwrotu prezentów?

- Owszem - odpowiedziała Hep-  
burn - i w dodatku przysłał mi ra-  
chunek za 32 wizyty u niego.

\*\*\*

W jednym z dramatów, wysta-  
wionych w połowie ub. stulecia w  
Monachium miał umrzeć na scenie  
- przebity mieczem - aktor Karol  
Lang. Jednak statysta nie mógł wy-  
ciągnąć miecza z pochwy. Gdy sce-  
na przedłużała się aktor położył się,  
mówiąc:

- Nie trudź się Heraldzie - wi-  
dzisz, że strach przed tobą odbiera  
mi życie!

I po mistrzowsku odegrał scenę  
konania.

"Głos znad Niemna"  
Wydawca: Związek  
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:  
230005 Grodno  
ul. Dzierżyńskiego 32  
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne  
Grodno, ul. Poligrafistów 4  
Zamówienie nr... 4434  
Nakład 9337 egz.

Tygodnik:  
indeks 63863 Nr rej. 8  
Cena 30 rb.  
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:  
IV kw. 1994 r. 600 rb.,

Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega  
sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.